

Wywiad z Panią Profesor **Wiolettą Orligorą**,
która jest nauczycielką matematyki
w I Liceum im. Tadeusza Kościuszki w Koninie.



Dzień dobry, z góry chcieliśmy podziękować, że zgodziła się Pani udzielić nam wywiadu.

Dzień dobry, co chciałbyście wiedzieć, dziewczyny?

Przejdźmy zatem do pierwszego pytania: Jak wspomina Pani początki kariery nauczycielskiej w naszej szkole?

Wszystko się zaczęło jeszcze przed 2000 rokiem. A początki.. tak jak to w pierwszej pracy, było trudno, ponieważ tutaj w szkole była praca na dwie zmiany. Zajęcia odbywały się od godziny 8:00 do 19:00, a wtedy więcej uczyłam w liceum ekonomicznym i rzeczywiście przychodziłam do pracy na 12:00, a kończyłam o godzinie 19:00. W domu byłam zazwyczaj po 20:00. Na szczęście byłam przyzwyczajona do takiego systemu pracy, ponieważ w szkole podstawowej również chodziłam na popołudnie, dlatego też dobrze mi się pracowało.

Jakie najmiłsze sytuacje związane ze szkołą i uczniami najchętniej Pani wspomina?

Sz szczególnie dobrze wspominam klasy wychowawcze oraz klasy matematyczne. Moja jedna klasa, którą właśnie dobrze wspominam, sama organizowała wycieczki. Pojechaliliśmy trzy razy do Warszawy, gdzie mieliśmy m. in. spotkania z aktorami. Ogólnie bardzo dobrze wspominam wycieczki klasowe, właśnie na początku mojej pracy byłam nad morzem na czterodniowym wyjeździe z klasą humanistyczną.

A jak czuje się Pani w roli wychowawcy?

Według mnie to bardzo trudna rola, ponieważ musimy umieć rozmawiać z klasą, żeby zmotywować uczniów. Trzeba również uwzględnić trudne sytuacje, wychowawcze i te związane z nauką. Trzeba również nad sobą pracować; wymaga to dużo przygotowań, aby dobrze przeprowadzić lekcję wychowawczą. Teoretycznie na studiach jest specjalny blok pedagogiczny, przygotowujący do tej roli, ale tak naprawdę samodzielnie również trzeba brać udział w szkoleniach.

Jaką szkołę wyższą Pani skończyła? Jak Pani wspomina ten okres studiów?

Wspominam bardzo przyjemnie, a ukończyłam Uniwersytet Łódzki na wydziale zastosowania matematyki, z przygotowaniem pedagogicznym. Przez cały okres studiów miałam do czynienia głównie z matematyką, więc swego rodzaju rozrywką był ten blok pedagogiczny. To bardzo przyjemny czas, chyba jak w życiu każdego studenta

A skąd wzięła się u Pani pasja do matematyki? Dlaczego postanowiła Pani wybrać taki kierunek studiów?

Nigdy tak naprawdę nie uczyłam się matematyki, nie miałam z nią nigdy problemów, może dlatego, że w szkole podstawowej miałam dobrą nauczycielkę matematyki - panią Jadwigę Rzetecką, która była jednocześnie moją wychowawczynią. Myślę, że umiała ona dobrze tłumaczyć, dlatego miałam dobre podstawy i w liceum nie miałam żadnych kłopotów z matematyką i dlatego też poszłam na studia matematyczne. Lubię matematykę i rozwiązywanie działań.

Czy jakiś przedmiot w szkole podstawowej, czy też w liceum sprawiał Pani trudność?

Może nie tyle trudność, co po prostu nie lubiłam języka polskiego. Ponieważ jestem bardziej rzeczowa i konkretna, musiałam włożyć dużo wysiłku, żeby napisać wypracowanie, a moje prace i tak były dość krótkie. Jednak lubiłam czytać lektury, ponieważ na bazie znajomości książki mogłam napisać coś na pracy klasowej. Przyczyną niechęci do języka polskiego może być też fakt, że w szkole podstawowej nie miałam zbyt dobrej polonistki.

Nad jakimi ścieżkami kariery - poza matematyką - się Pani zastanawiała?

Gdyby nie matematyka, to mogłabym wybrać kierunek ekonomiczny i dziś pracować w biurze, w księgowości, ponieważ pochodzę z rodziny z takimi tradycjami - mama jest księgową, obie siostry są księgowymi i myślę, że widziałabym się właśnie na tym stanowisku.

Dobrze się Pani czuje, ucząc młodzież, czy wolałaby Pani pracować w szkole podstawowej?

W szkole podstawowej nie miałam okazji pracować, ale miałam tam praktyki. Dzieci ze szkoły podstawowej wymagają więcej uwagi, a młodzież w liceum jest bardziej samodzielna, dlatego wolę pracować z młodzieżą.

A gdyby nie matematyka, to rozważała Pani jakiś inny przedmiot ścisły?

W sumie to nie, choć kiedyś zastanawiałam się, żeby zrobić studia podyplomowe z fizyki – niestety brak czasu mi to uniemożliwił. Uczyłam się za to języka angielskiego i teraz uczę matematyki w języku angielskim.

To bardzo ciekawe! Jak wyglądają takie lekcje matematyki po angielsku? Czym różnią się od takich „normalnych” lekcji?

Materiał trzeba zrealizować ten sam i przygotować przede wszystkim do zdawania matury z matematyki na poziomie podstawowym i rozszerzonym w języku polskim. Osoby te mają także możliwość zdawania matematyki w języku angielskim. Na takiej maturze polecenia podane są w języku angielskim, ale tak naprawdę nie są one zbyt trudne, ponieważ nie ma dużego zasobu nowego słownictwa, tym bardziej że ten egzamin jest zdawany na poziomie podstawowym. Polecenia nie są zbyt skomplikowane i nawet jeżeli ktoś nie uczy się języka angielskiego matematycznego, a jest dobry z matematyki, to jest w stanie wykonać te zadania.

To może teraz przejdziemy do Pani zainteresowań. Jakie są Pani zainteresowania poza matematyką?

Bardzo lubię podróżować i jeśli tylko mogę, to gdzieś wyjeżdżam - dlatego też, między innymi, uczyłam się języka angielskiego, aby swobodnie porozumiewać się za granicą. Tak naprawdę samodzielnie zaczęłam uczyć się tego języka, ponieważ nie miałam go ani w szkole podstawowej, ani w liceum.

Czy sprawiała Pani trudność nauka języka angielskiego samemu?

Musiałam włożyć w to troszkę pracy, chodziłam do szkoły językowej, a także na korepetycje. Osoby uczące się w szkole tego języka mają duże ułatwienie, ponieważ znają podstawy – muszą tylko rozwijać bazę słówek.

Nawiązując do podróżowania, gdzie chciałaby Pani jeszcze wyjechać?

Jest bardzo wiele takich miejsc. Chciałabym wyjechać do Irlandii, bo byłam tam na kursie metodycznym, ale tylko w jednym miejscu, dlatego chciałabym pojechać tam jeszcze raz, aby zobaczyć coś nowego. Ewentualnie jeszcze na Cypr, Maltę i do Kenii.

A jakie kraje miała już Pani przyjemność zwiedzić?

No troszkę mam już tych krajów zwiedzonych, ponieważ odkąd zaczęłam pracować, to wyjeżdżam w każde wakacje. Najbardziej zapadły mi w pamięć: Egipt, Maroko, Hiszpania czy ewentualnie Rosja, byłam też na Krymie, zanim został zaanektowany przez Rosję.

Do jakiego kraju chce Pani wrócić, aby zagłębić się może w jego kulturę?

Uważam, że każdy kraj ma w sobie coś ciekawego, ale myślę, że najbardziej chciałabym wrócić do Egiptu, Izraela, bo te wyjazdy najbardziej zapadły mi w pamięć.

Czy lubi Pani także podróże po Polsce?

Tak. Uważam, że Polska jest pięknym krajem. Jest bardzo dużo ciekawych miejsc, które warto zobaczyć - mam ochotę pojechać do Elbląga, ponieważ nigdy tam nie byłam. Bardzo lubię też Zakopane.

A woli Pani morze czy góry?

Trudno mi wybrać, dawno nie byłam w Zakopanem i muszę się tam kiedyś wybrać. Mniej lubię Mazury. Bardzo lubię chodzić po plaży, kąpać się może mniej, bo ta nasza woda bałtycka jest zimna - ale spacer po plaży przy zachodzie słońca sprawiają mi przyjemność.

A co z podróżami w czasie pandemii? Wyjeżdżała gdzieś Pani?

Wtedy raczej nie wyjeżdżałam, nie tylko ze względu na chorobę, ale też z powodu urodzin siostrzeńca. To były właśnie jedyne wakacje, kiedy nigdzie nie wyjeżdżałam, ale w następnym roku już wyjechałam

A ma Pani jakieś niespełnione marzenie?

Moim niespełnionym marzeniem jest nauczenie się grania na gitarze, jakoś mi się to nie udało. Lubiłam też śpiewać, ale stwierdziłam, że nie mam do tego wystarczającego talentu, może dlatego też nie wyszło mi z gitarą.

A co lubi robić Pani w wolnym czasie? Gdy była pandemia i całe dni spędzaliśmy w domu, co Pani robiła w tym czasie?

W czasie pandemii zawsze starałam się wychodzić na jakieś spacer np. do lasu. Lubię też czytać książki, oglądać filmy, na które teraz za bardzo nie mam czasu.

A jaka jest ostatnia książka, którą Pani przeczytała?

Ostatnio czytałam książkę autorstwa pani Doroty Pasek, ale lubię też książki Dana Browna, np. „Kod Leonarda da Vinci”. Książka „Jedź, módl się i kochaj” też bardzo mi się podobała. Lubię także książki kryminalne. Przeczytałam też ostatnio „Białą Masajkę”, dlatego właśnie tak marzę, aby wyjechać do Kenii.

Dziękujemy Pani za wywiad i życzymy miłego dnia!

Wywiad przeprowadziły uczennice kl. Ib: Oliwia Brodnicka, Julia Pinińska, Olga Ziola